

<http://jacek.kwasniewski.org.pl>

Jacek Kwaśniewski

Modlitwa na wyspach Bergamutach

2015

Jacek Kwaśniewski

Modlitwa na wyspach Bergamutach

Rano, najpierw idziemy z Mają na ulicę Miętową. Mamy ze sobą naszą suczkę Kaję, która robi siusiu i kupkę. Potem, już sami, idziemy na trochę dalszy spacer po pieczywo do Putki, na ulicę Żebrową. Maja biega wokół mnie puszczając coraz to inną piosenkę, bo wgrałem jej do starego telefonu kilkadziesiąt melodyjek. Śmiejemy się, rozmawiamy o niczym i jesteśmy z tego bardzo zadowoleni. Jak to zakochani. Maja dostrzega sklep z napisem Lego i mówi, że jak będziemy wracać, musimy tam wejść. Wiem z góry, że będzie chciała, abym jej coś kupił. A ja się będę trochę wykręcał, a to brakiem pieniędzy a to uderzając w stanowczy ton. Ale ostatecznie coś kupię, pewnie jakiś drobiazg, na przykład naklejki z bohaterami z Krainy lodu za 2,50.

Majusia będzie u nas dwa dni, bo rodzice wyjechali na imprezę w towarzystwie żeglarzy, gdzieś pod Gdańsk. Maluszek wyszedł dzisiaj ze swojego łóżeczka chyba o piątej rano albo i wcześniej. I przydreptał do nas trzymając w rączkach swoją poduszkę w kształcie myszki.

A ty co? – zapytałem zaspany. Maja wgramoliła się do łóżka i szepnęła, że ona tak zawsze przychodzi do tatusia. Przytuliła się do mnie, okryłem ją kołdrą i zasnęliśmy. Już przez sen, wzięła moją dłoń, przyciągnęła do siebie i wtuliła w nią buzię.

Idąc do Putki, śpiewamy razem niektóre piosenki z jej telefonu.

Na wyspach Bergamutach
Podobno jest kot w butach,

Widziano także osła,
Którego mrówka niosła,

Jest kura samograjka
Znosząca złote jajka,

Na dębach rosną jabłka
W gronostajowych czapkach...

Śpiewamy bardzo zadowoleni, że jesteśmy razem. Jest ładna pogoda, jest ładna piosenka. Maja tańczy. Ale w pewnej chwili piosenka przestaje być tylko piosenką. Zamienia się w modlitwę. Nie jest to modlitwa, którą o coś Boga proszę albo Mu za coś dziękuję. Albo składam hołd. Nie. Jest mi bardzo dobrze i słowa tej piosenki nagle same kierują się do Niego. Jakby ta modlitwa sama się wymyśliła. Mówię „Panie Boże...” a w domyśle: „ciesz się i baw się razem ze mną. Zapraszam Cię do mojego szczęścia”. I to jest w słowach tej piosenki. A że Maja także śpiewa, to jest także i jej modlitwa.

Na wyspach Bergamutach
Jest i wieloryb stary,
Co nosi okulary,

Uczone są łososie
W pomidorowym sosie,

Jest słoń z trąbami dwiema
I tylko... wysp tych nie ma.

Jak znam Pana Boga, modlitwa bardzo Mu się podoba. Pewnie jeszcze nikt nie modlił się do Niego słowami o łososiach w pomidorowym sosie i o jabłkach w gronostajowych czapkach. Poza tym każdy lubi być zaproszony do uczestniczenia w radosnej zabawie. On także.

Ta śmieszna modlitwa zamienia się na koniec, jak to zwykle u mnie bywa, w podziękowanie. Bo tylko On i ja wiemy, kim jest ten maluch tańczący wokół mnie. I że podziękowań za nią nigdy nie jest za dużo...

Tak więc pan Bóg, jak Go znam, zanosz się śmiechem. Pewnie siedzi na wielkim złotym tronie, macha nogami z radości i pokładając się ze śmiechu, woła: Jezus, Maria, chodźcie tutaj i posłuchajcie, jaką Kwaśniewski modlitwę wymyślił! Idzie z wnuczką i modli się śpiewając o kocie w butach i wielorybie w okularach. I zaprasza nas do zabawy. Może też pośpiewamy?

* * *

Modlitwą może być pacierz, jedno słowo lub poryw serca skierowany do Boga, bez słów. Modlitwą może być praca nad książką lub te chwile w czasie przepływania jeziora Piłakno, gdy osiągasz swimmer's high. Może być nią wszystko. Także utrata oddechu w nagłym olśnieniu, gdy pojmujemy, co Bóg nam właśnie dał, o co nas prosi, co nam komunikuje. Doznając takiej, zawsze niespodziewanej, iluminacji, której siła wręcz nokautuje, możemy tylko szeptać „Jezu, Jezu”. I to też jest modlitwa. Dziękczynna.

Za św. Janem Damasceńskim powtórzę, że jest nią wzniesienie serca do Boga a za św. Augustynem, że jest nią rozmowa z Bogiem.

Jeśli więc idziesz po chleb z pięcioletnią wnuczką, jesteście w sobie zakochani i Maja biega wokół ciebie puszczając coraz to inną piosenkę, modlitwą może być wspólne śpiewanie jednej z nich. Modlitwą nie prosisz Go wtedy o nic, nie dziękujesz, ale zapraszasz do zabawy, do swojego szczęścia. Dajesz Mu swoje szczęście w prezencie

czerwiec 2015